

Ignostycyzm, czyli postawa godna człowieka racjonalnego

Autor tekstu: **Bernard Korzeniewski**

Zaprawdę powiadam wam, zadziwia mnie skwapliwość, z jaką ludzie mieniący się racjonalistami na wypródkę afiszują się ze swoją niewiarą w Boga, obnoszą ze swoim ateizmem. Już agnostycyzm jest dla nich za mało radykalny, przesiąknięty hipokryzją, tchórzliwy wręcz. Nie, trzeba jasno, wszem i wobec powiedzieć, rzucić w twarz swoje credo: nie wierzę. Najlepiej jeszcze podjąć intelektualną dyskusję z wyznawcami Najwyższego i wykazać czarno na białym nieuprawnienie i miałość ich poglądów.

A dlaczego niby, pytam ja się? Podejmujący teologiczne dyskusje z religią, czy też jedynie traktujący ją za punkt odniesienia dla wyrażania swoich poglądów, wpadają nieświadomie w pułapkę zastawioną przez jej wyznawców, a szczególnie przez hierarchię Kościoła. Wchodzący w jakiegokolwiek spory z treścią wierzeń chcąc nie chcąc nobilitują wiarę. Potwierdzają jej ważność, uznają za godnego przeciwnika. Nieomal stawiają w jednym rzędzie z nauką. A religia jest tylko o tyle warta poświęcenia większej uwagi od, na przykład, syfilisu, ponieważ jest znacznie groźniejsza jako zjawisko społeczne, szczególnie w polsko-katolickim wydaniu. Natomiast polemika z „prawdami wiary” jest równie płodna, co, powiedzmy, rozhawory z krętkami bladymi. Wpływ jednych i drugich trzeba po prostu ograniczyć lub, najlepiej, wyeliminować.

Nie chciałbym urazić ludzi wierzących prywatnie, głęboko i jakby na uboczu. Niech sobie wyznają, co chcą, szczególnie jeśli pomaga to im żyć w sposób przyzwoity i moralny. Takich ludzi naprawdę szanuję, a że moim zdaniem błędzą — ich sprawa. Religia jest natomiast groźna i obsceniczna jako stadny spęd kołtuństwa, ciemnogrodu, fanatyzmu, zakłamania, nienawistnej agresji i intelektualnej siemienności (że nie wspomnę o turpistycznej estetyce — patrz współczesne polskie kościoły czy największy na świecie Chrystus). Jest także dogłębnie niemoralna. Można ją zatem krytykować i zwalczać jako zjawisko społeczne, ale, na Boga, nie podejmować z nią merytorycznej dyskusji! Dlatego postawą godną racjonalisty nie jest ateizm, czyli zajmowanie jasno określonego negatywnego stanowiska w sprawie istnienia Boga, lub agnostycyzm (czyli w pewnym sensie, choć to nie takie proste, „soft ateizm”), lecz **ignostycyzm** (niniejszym chciałbym ten termin zaproponować), czyli ignorowanie tematów tak bezsensownych, miałkich i niewartych uwagi, jak problem Najwyższego i jego anielskiej świty [1]. Równie uprawniona byłaby analiza kwestii, czy Elvis żyje lub rozprawianie na temat istnienia ciał astralnych. Dlaczego tak wielu racjonalnie myślących ludzi daje sobie narzucić „religijne” reguły gry? Dlaczego tak ochoczo, jak ateistami, nie ogłaszają się oni a-centaurystami? Przecież coś nie staje się warte poważnej racjonalnej konsyderacji tylko dlatego, że wierzy w to 95 % społeczeństwa! Zmuszanie do uznania religii za pełnoprawny punkt odniesienia w dyskusjach światopoglądowych to swego rodzaju intelektualny terroryzm. Dziw, że „racjonałści” tak łatwo mu ulegają.

Dla ateisty idealną sytuacją społeczną byłoby, kiedy statystyczny przechodzień zapytany na ulicy: „Czy wierzy Pan w Boga?” odrzekłby: „Nie”. W społeczeństwie pożądanym przez ignostyka, analogiczny przechodzień udzieliłby odpowiedzi: „Bóg? A co to takiego? Nie słyszałem”.

Zaprawdę powiadam wam: Ignostycy wszystkich województw, przestańcie zajmować się irracjonalnymi banialukami, nie dawajcie sobie religijnego dyskursu narzucać, nie używajcie swego racjonalnego rozumu nadaremno! Pseudoproblemy absolutnie i dogłębnie ignorujcie.

P.S. Mariusz Agnosiewicz uświadomił mi, że termin „[ignostycyzm](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ignostycyzm)” (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Ignostycyzm>) funkcjonuje już od prawie wieku (!) w nieco odmiennym, ale do pewnego stopnia zbliżonym znaczeniu z tym, które ja mu przypisałem. Jednakże, fundator terminu rabin Wine kładzie nacisk na bezsensowność pytania o istnienie Boga ze względu na jego nierozstrzygalność, a mi chodzi przede wszystkim o bezsensowność, miałość i nieistotność samego problemu istnienia Boga, bez względu na to, czy ten problem jest rozstrzygalny, czy nie (oczywiście, rabin nie mógł tego mieć na myśli). Niemniej jednak, niniejszym wycofuję się z autorstwa terminu. Być może, należałoby go zastąpić terminem „ignotyzm” (w Googlach go nie znalazłem, a więc być może jeszcze nikt go nie zaproponował), a jego protagonistów zwać „ignotykami”.

Przypisy:

[1] Nawiasem mówiąc, zastanawiam się, kto ukuł w odniesieniu do katolicyzmu

termin "religia monoteistyczna", biorąc pod uwagę całe zastępy aniołów, archaniołów i świętych, że o Trójcy Świętej nie wspomnę. Widać, jak to mawia poseł Kurski, "ciemny lud" "suchej", abstrakcyjnej idei *stricte* monoteistycznego boga nie kupił.

Bernard Korzeniewski

Biolog - biofizyk, profesor, pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego (Wydział Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii). Zajmuje się biologią teoretyczną - m.in. komputerowym modelowaniem oddychania w mitochondriach. Twórca cybernetycznej definicji życia, łączącej paradygmaty biologii, cybernetyki i teorii informacji. Interesuje się także genetyką i istotą świadomości oraz samoświadomości. Jest laureatem Nagrody Prezesa Rady Ministrów za habilitację oraz stypendystą Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Jako "visiting professor" gościł na uniwersytetach w Cambridge, Bordeaux, Kyoto, Halle. Autor książek: "Absolut - odniesienie urojone" (Kraków 1994); "Metabolizm" (Rzeszów 1995); "Powstanie i ewolucja życia" (Rzeszów 1996); "Trzy ewolucje: Wszechświata, życia, świadomości" (Kraków 1998); "Od neuronu do (samo)świadomości" (Warszawa 2005).



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 17-12-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,754) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,754>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej,

w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl